



tekst
AGATA PUŚCIKOWSKA

redaktor wydania

Już sobie wyobrażam lawinę protestów i okrzyki: „»Gość Niedzielny« promuje konwersję na islam!”. Otóż, solennie zapewniam, nie promuje i nigdy promować nie będzie. Tekst „Zawrócony?” (s. IV-V) stara się pokazać historię człowieka, który szuka prawdy, Boga, miłości. W życiu duchowym Andrzej wielokrotnie błądził. Teraz – jak twierdzi – jest na dobrej drodze... Artykuł opisuje też pozytywną rzeczywistość: przy odrobinie dobrej woli czy – mówiąc patetycznie – miłości bliźniego współzyczeństwo ludzi różnych religii jest możliwa.

Mury mają pięć metrów wysokości. Wprawdzie świątyni nie uda się ukończyć na uroczystość beatyfikacji Papieża, ale i tak **będzie to pierwszy wybudowany kościół** pod wezwaniem nowego błogosławionego.

Proboszcz ks. Krzysztof Ziółkowski wierzył, że kościół na osiedlu Victoria w Radzyminie będzie miał wspaniałego orędownika. Od tygodnia wiemy, że marzenie wielu parafian, którzy pamiętają wizytę Jana Pawła II na cmentarzu ofiar wojny polsko-boszewickiej 1920 r. spełni się już 1 maja. Wierni zyczliwie wspierają dzieło datkami. Całe serce w budowę świątyni pod wezwaniem Jana



Budowę kościoła wspierają datkami wierni, nie tylko z diecezji warszawsko-praskiej

Pawła II włożył także ks. prałat Stanisław Kuć, proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego w Radzyminie, z której wydzielono miejsce na nowy kościół, tuż obok trasy na Białystok.

Docelowo, zgodnie z wolą arcybiskupa Henryka Hosera, ordynariusza praskiej diecezji, świątynia ma być sanktuarium, miejscem kultu Jana Pawła II. Kard. Stanisław Dziwisz

przekazał parafii korporał, czyli małą lnianą serwetę, na której Jan Paweł II stawiał kielich na ołtarzu. Parafianie już szykują się na beatyfikację, o którą modlili się po każdej Mszy św. w tymczasowej kaplicy. Z zebraniem chętnych na autokarową pielgrzymkę do Rzymu nie było najmniejszego problemu.

tg

Bogu dzięki za Papieża!



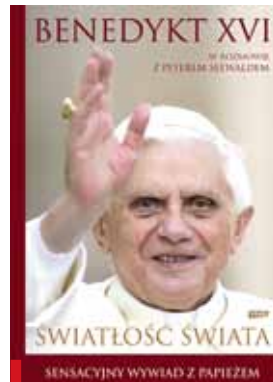
WARSZAWA, 14 STYCZNIA. Setki, głównie młodych ludzi, dziękowało za to, że Jan Paweł II zostanie błogosławionym

Na wieść, że 1 maja 2011 odbędzie się beatyfikacja Jana Pawła II, w archikatedrze św. Jana, na dziękczynnej modlitwie zebrało się kilkaset osób. – W ten sposób wyrażamy radość za dar beatyfikacji Jana Pawła II – mówił 14 stycznia wieczorem do zebranej w świątyni młodzieży ks. Bogdan Bartold, proboszcz katedry. Wierni wysłuchali fragmentów homilii Papieża Polaka. Zgromadzeni zostali pobłogosławieni przez kardynała Kazimierza Nycza, a potem przeszli ze świecami pod krzyż papieski. Organizatorem czuwania byli stypendyści Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, którzy w ten sposób w całej Polsce zachęcali młodzież do dziękczynienia za rychłą beatyfikację Ojca Świętego. ■

Papież szukający pojednania

WARSZAWA. O Benedykcji XVI i jego teologii dyskutowali uczestnicy spotkania, jakie odbyło się 13 stycznia z okazji wydania najnowszego wywiadu Petera Seewalda z Benedyktem XVI „Światłość świata”. – W powszechnym mniemaniu jest dwóch Ratzingerów: jeden to pancerny kardynał, sceptyczny w stosunku do współczesnego świata, do rozwoju Kościoła po soborze, drugi to były teolog na soborze, który poszukuje rozumnej drogi między fundamentalizmem a sekularyzmem, któremu chodzi o spotkanie, pojednanie między modernizmem a wiarą – mówił ks. Tomáš Halík, wybitny czeski

teolog. Papież mówi też o swych wewnętrznych problemach, że jak zostawał papieżem, to trochę tak, jakby mu ścięto głowę gilotyną. Zdaniem Adama Michnika, Benedykt XVI poza wczesnym okresem dzieciństwa kształtował się w realiach państwa demokratycznego, gdzie gazeta nie była instrumentem w rękach władzy (inaczej niż Jan Paweł II). Na pytanie o Tomasa Dostanego, dominikanina, prowadzącego spotkanie, o sceptycyzm papieża, Michnik odpowiedział: – Benedykt XVI jest krytyczny wobec świata i kierunku, w którym on zmierza. Ale jednocześnie on ten świat afirmuje.



Wywiad Petera Seewalda z Benedyktem XVI pokazuje papieża w zaskakującym nierzaz świetle

Avetki kolędowo

BIAŁOŁĘKA. – W ciągu dziesięciu lat na festiwalowej scenie wystąpiło ponad 14 000 osób, które zaśpiewały 40 000 kolęd i zaprezentowały ponad 250 sztuk teatralnych o Bożym Narodzeniu – podsumował galę finałową 10 lat istnienia Ogólnopolskiego Wielopokoleniowego Ekumenicznego Teatralno-Muzycznego Festiwalu Bożonarodzeniowego „Betlejem u Avetek”, która odbyła się 15 i 16 stycznia, Bartłomiej Włodkowski, prezes Fundacji AVE. Festiwal, który z fundacją współtworzy Białołęski Ośrodek Kultury „Świt” – gromadzi wykonawców od przedszkolaków po seniorów z bardzo różnych środowisk i wyznań. Podczas tegorocznych przesłuchań i koncertu finałowego dzielono się opłatkiem, śpiewano kolędy, a w rolę św. Miko-



Podczas tegorocznego bożonarodzeniowego festiwalu, zaprezentowało się 80 zespołów z całego kraju

łaja wcielił się półtoraroczny syn państwa Włodkowskich. Najlepsze okazały się „Cantata” z Grodziska

Mazowieckiego oraz „Dominanta” z Zespołu Szkół im. Ludzi Morza w Mścicach k. Koszalina.

Katedra św. Floriana – ekumenicznie

PRAGA. Przedstawiciele Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej spotkali się 16 stycznia w katedrze św. Michała Archanioła i św. Floriana na warszawskiej Pradze, na wspólnej modlitwie o jedność chrześcijan. Uroczystej Mszy św. przewodniczył abp Henryk Hoser, a homilię wygłosił ks. Piotr Gaś, proboszcz ewangelicko-augsburskiej parafii Świętej Trójcy w Warszawie. Witając zaproszonych gości, ordynariusz diecezji warszawsko-praskiej przywołał postać Jana Pa-

wła II, nazywając go wielkim chrześcijaninem, którego poprzez beatyfikację Kościół katolicki ukazuje światu jako przykład do naśladowania. – Jesteśmy wszyscy dłużnikami jego długiego pontyfikatu i tej ciągle ponawianej woli zjednoczenia chrześcijan – podkreślił abp Hoser. Ks. Piotr Gaś, proboszcz ewangelicko-augsburskiej parafii Świętej Trójcy w Warszawie zwrócił uwagę, że niejednokrotnie chrześcijanie bardziej niż samego Boga cenią własną tradycję. Nawiązując do postaci

Abrahama, przedstawiciel Kościoła ewangelicko-augsburskiego podkreślił, że jeśli chrześcijanie pragną być rzeczywiście sługami Pana, to powinni na nowo wszystko złożyć przed Bogiem. Dziękując wszystkim za wspólną modlitwę, abp Sawa, prawosławny metropolita warszawski i całej Polski oraz zwierzchnik Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, podkreślił, że celem ekumenicznych dążeń jest spotkanie się przy wspólnym Eucharystycznym stole.

Zmarł ks. Szczepan Stalpiński

POŻEGNANIE BUDOWNICZEGO. 14 stycznia, po krótkiej chorobie, zmarł ks. prałat Szczepan Stalpiński (58 l), proboszcz par. św. Michała Archanioła na Białołęce. Był budowniczym kościołów NMP Matki Łaski Bożej w Halinowie, św. Marka Ewangelisty na Targówku, św. Wacława na Gocławku, św. Szczepana Pierwszego Męczennika w Lewandowie. W kapłaństwie przeżył 33 lata. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w środę 19 stycznia o godz. 19 w par. św. Michała Archanioła, przy ul. Głębockiej 119 (dla wspólnoty parafialnej) oraz 20 stycznia o godz. 10 w katedrze praskiej (przewodniczył będzie abp Henryk Hoser). Ciało zostanie złożone w grobie rodzinnym w Trojanowie.

Nowe logo



Zakończył się konkurs na logo orkiestry Sinfonia Varsovia. Wygrał projekt Mateusza Kowalskiego, studenta Wydziału Grafiki warszawskiej ASP. Zwycięski projekt stanie się znakiem rozpoznawczym orkiestry Sinfonia Varsovia oraz Sinfonia Varsovia Centrum.

GOŚĆ WARSZAWSKI
warszawa@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 00-695 Warszawa, ul. Nowogrodzka 47 a
TELEFON/FAKS (22) 628 02 72, (22) 628 03 31
REDAGUJĄ: Tomasz Gołąb – dyrektor, ks. Marek Przybylski – asystent kościelny, Joanna Jureczko-Wilk, Agata Puścikowska



WIZUALIZACJA PS STUDIO I DESEA

Wielowyznaniowa kaplica
na Stadionie Narodowym w Warszawie

Przestrzeń uniwersalna

Wnętrze obiektu zostało zaprojektowane tak, by
mogli się w nim modlić wyznawcy różnych religii.

Kaplica o powierzchni 260 mkw. usytuowana jest na poziomie minus 3, od strony ul. Wyrbrzeże Szczecińskie. Projekt wielowyznaniowej kaplicy uzgodniony został z duchownymi diecezji warszawsko-praskiej, Polską Radą Ekumeniczną, Polską Gminą Żydowską oraz Muzułmańskim Związkiem Religijnym w Polsce.

Wystrój zaprojektowały firmy PS STUDIO i Desea. Po konsultacjach zrezygnowano z użycia symboli poszczególnych religii. Zamiast menory, krzyża łacińskiego i prawosławnego użyto symboli uniwersalnych. Wnętrze wykreowane zostało za pomocą dwóch dopełniających się elementów: kolumnady, nawiązującej do architektury sakralnej wielu religii, oraz światła. W zależności od potrzeb, uzupełnianych elementami wystroju świątyni poszczególnych wyznawców.

– Chcieliśmy, aby zaprojektowana przez nas przestrzeń była nie tylko funkcjonalna, ale przede wszystkim uniwersalna, pobudzała sferę duchową i nastrajała do kontemplacji bez względu na wyznanie – mówi Paulina Suchenek z PS Studio.

Kolumnada wydziela strefy funkcjonalne, symbolicznie oddziela kaplicę od reszty stadionu, a także optycznie podwyższa pomieszczenie. – Światłem, które symbolizuje Boga, kreujemy atmosferę oraz w zależności od potrzeb podkreślamy kierunki modlitwy – podkreśla projektantka.

Aranżacja wnętrza kaplicy dla chrześcijan opracowana jest w ten sposób, że kolumnada wydziela nawę główną oraz nawy boczne, ołtarz usytuowany jest na osi głównej na wprost wejścia i stoi na tle szerokich paneli, na których zawieszono symbol krzyża. Dla wyznawców judaizmu zaproponowano inny układ krzeseł, a na środku ustawiono pulpit do czytania Tory oraz siedmioramienny świecznik – menorę. Dla muzułmanów z sali modlitw usunięto wszystkie ławki, aby zapewnić jak największej liczbie wiernych miejsce. Lamele tworzące kolumnadę obrócono w stronę Mekki i podkreślono światłem, a w posadzce umieszczono ornamenty symbolizujące dywaniki modlitewne i wskazujące kierunek modlitwy.

Wspólne nabożeństwo z okazji otwarcia kaplicy przewidziane jest już na wiosnę

Projekt pozytywnie ocenił m.in. ks. prał. Wojciech Lipka, kanclerz kurii warszawsko-praskiej.

– Doceniam przyjęte rozwiązania. Zapewniają one godne warunki dla udziału ok. 150 osób w modlitwach lub liturgii rzymskokatolickiej. Liczymy jednak na dalszą fachową współpracę w projektowaniu i wyposażaniu wnętrza kaplicy.

– Wystrój wnętrza sprzyja refleksji, modlitwie i medytacji. Ze względu na brak elementów charakterystycznych dla jednego wyznania czy religii, projekt kaplicy spełnia wymogi miejsca, w którym mogą się modlić i odprawiać nabożeństwa ludzie różnych Kościołów, wyznań i religii – dodaje ks. Ireneusz Lukas, dyrektor Polskiej Rady Ekumenicznej.

W podobnym duchu wypowiada się także imam Nizar Charif z gminy warszawskiej Muzułmańskiego Związku Religijnego oraz Michael Schudrich, Naczelny Rabin Polski.

– Idea kaplicy wielowyznaniowej sprawia, że czuję się dumny z tego, że jestem warszawiakiem. Planowanie tego miejsca odbywa się z niezwykłym rozmysłem oraz niezwykłą wrażliwością na całe spektrum religii praktykowanych tu, w Warszawie. To miejsce może być kolejnym przykładem z Psalmu 133: „Oto jak dobrze i jak miło, gdy bracia mieszkają razem” – mówi rabin.

Podobna kaplica ekumeniczna funkcjonuje już od 25 grudnia 2009 r. w Porcie Lotniczym im. F. Chopina w Warszawie. **gr/ncs**

Inspirował nas Jan Paweł II



ROBERT WOJTAŚ,
WICEPREZES NARODOWEGO CENTRUM SPORTU

Inspiracją dla nas była postawa papieża Jana Pawła II, który w trakcie swojego pontyfikatu wielokrotnie zwracał uwagę na to, jak ważny jest dialog między wyznawcami różnych religii, dlatego też przygotowując wytyczne dla projektantów, spotkaliśmy się z duchownymi różnych religii, pytając o najważniejsze kryteria, jakie powinno spełniać miejsce modlitwy. Jestem przekonany, że tylko dzięki wyjątkowej życzliwości wszystkich duchownych było możliwe znalezienie wspólnego mianownika. Wierzymy, że dzięki dogodnej lokalizacji nie tylko piłkarze będą mogli pomodlić się przed ważnym meczem, ale również wszyscy, którzy potrzebują chwili spokoju. Otrzymujemy również pytania o możliwość zarezerwowania kaplicy na ślub czy chrzest.

■ R E K L A M A ■

USŁUGI POGRZEBOWE

Dowisło

ŚRÓDMIEŚCIE
ul. Tamka 9, róg Dobrej
tel. 604 25 33 25 (24h)

URSYNÓW
Al. KEN 96 lok. U9
tel. 785 85 85 82 (24h)



ZDJEŃCIA JAKUB SZYMCZUK

Andrzej, Monika i ich najstarszy syn Kamil

Z WIZYTĄ U SUFIEGO.

Andrzej broni Radia Maryja, wartości konserwatywnych, podpisuje list w obronie

min. Radziszewskiej.

Katolicki „oszołom”?

Nie. Sufi – czyli islamski nauczyciel.

tekst

AGATA PUŚCIKOWSKA

apuscikowska@goscniedzielny.pl

Kamil ma prawie 10 lat. Sympatyczny dzieciak, blondynek. Widać, że otwarty, ale kindersztubę ma. Grzecznie wita, opowiada, że jego młodszy brat Michał miał dziś pasowanie na ucznia. Poważna sprawa. Kamil prezentuje Pusię: wielką rudą kotkę, która choć za swoją rodziną przepada, za trzymaniem na rękach – niekoniecznie. Raczej, leżąc na fotelu, obser-

Zawrócony?

wuje wszystkich spod zmrużonych zielonych ślepi. I mruczy. Dobrze jej tu.

Andrzej, siwawy, w średnim wieku, krząta się w kuchni. Kroi ciasto, w srebrnym tygielku przygotowuje kawę. Aromat unosi się po całym mieszkaniu. Dodatek kardamonu nadaje napojowi egzotyczną nutę.

– A mleko spieniam dość nietypowo – blenderem – śmieje się, wkładając urządzenie do gorącego białego napoju.

Andrzej, częstując sernikiem i makowcem, prosi synów, żeby dali pogadać spokojnie:

– Kawę Inkę to niech ci, Michałku, starszy brat zrobi. Widzisz, że jestem zajęty – spokojnie tłumaczy i przytula sześciolatka. – A gdzie najmłodsze dziecko? A, nasza Majeczka. Jest z mamą na zajęciach muzycznych. Zaraz wróca.

Australia – ziemia obiecana

Zanim panie do domu wróciły, Andrzej opowiada o sobie.

– Tak, jestem sufim. Czyli, jakby tu powiedzieć, nauczycielem i... zakonnikiem. Muzułmańskim. Jak to się stało, że ja – Polak – uczę sufizmu, mistycznego wymiaru islamu? Długa historia.

Historia pewnie zaczęła się w jego domu rodzinnym, na zachodzie Polski. Ojciec – konserwatysta, dwie wojny światowe przeżył, wiele widział. A synów chciał wychować na porządnym katolikach. Czy ta twardość ojcowska spowodowała u Andrzeja bunt?

– Miał 14 lat i z jednej strony czytał Tatar-kiewicza i powoli poznawał podstawy filozofii, z drugiej buntował się. Ojciec, prawie pod przymusem, kazał chodzić do kościoła.

– Z niewolnika nie ma robotnika. Może i jakiś uraz został z tamtego czasu, jednak moja decyzja o przejściu na islam nie była poddyktowana urazem do Kościoła katolickiego – mówi Andrzej. – To bardziej skomplikowane i wynika raczej z doświadczeń życia i wyboru.

Dokonałem tego po wielu, wielu latach od odejścia od katolicyzmu. Co więcej – szanuję Kościół katolicki. I (podobnie jak ojciec niegdyś!) twierdząc, że obecnie trwa nagonka na Kościół i szeroko rozumiane wartości konserwatywne.

Zaraz po wyjściu z wojska (jak mówi – wcielono go tam na siłę, więc i przysięga na wierność ZSRR się nie liczy) uciekł do Londynu. A po roku – wyjechał do Australii.

– Nie mogłem mieszkać w kraju uzależnionym od obcego mocarstwa, po prostu nie mogłem – opowiada.

Był początek lat 80. Mimo że daleko od Kościoła – instytucji, Andrzej szukał.

– Zafascynowany mistycyzmem, różnymi jego formami, chciałem pogłębiać wiedzę. Czułem głód Boga. I pewnie dlatego wpływałem się w niebezpieczne, pseudoreligijne działania, jak np. New Age. Jak wiadomo, to nie jest religia, tylko jej niebezpieczna imitacja... Na szczęście wrodzony krytycyzm pozwolił mi w odpowiednim momencie przejrzeć na oczy. Teraz, po latach, jestem bardzo antysekciarski i ostrzegam przed tego typu poszukiwaniami.

W Australii Andrzej zetknął się z sufizmem – tzw. mistyczno-ascetycznym wymiarem islamu. Jak mówią jego nauczyciele, czyli sufi – jest ścieżką do poznania Boga. Sufizm wydał mu się bliski być może i dlatego, że nieco przypomina mistycyzm chrześcijański, którym zawsze był zafascynowany.

– Jednak, żeby zgłębiać sufizm, należy mieć nauczyciela. Długo nie trafiałem na nikogo odpowiedniego. Aż poznałem nauczyciela z Indii, który został moim mentorem i któremu wiele zawdzięczam.

– Tak naprawdę dopiero wtedy przeszedłem pierwsze doświadczenia duchowe. Chciałem dążyć do jedności z Bogiem, chciałem Go odnaleźć. A stare powiedzenie sufickie mówi, że gdy człowiek zrobi do Boga krok, On do człowieka biegnie. Jednak, żeby kroczyć obroną ścieżką, musiałem poddać swe życie pewnym regułom.

Jak mówi Andrzej, reguły islamu są chyba ostrzejsze niż w katolicyzmie. Zero alkoholu (choć z tym akurat nie miał problemu), pięć razy dziennie modlitwa, medytacja, wzywanie Boga wielokrotną modlitwą na muzułmańskim „różańcu”. I oczywiście zachowanie ramadanu – czyli postu, który zaczyna się o 5 rano, a kończy o 20.30. I tak przez miesiąc: jeść i pić wolno dopiero wieczorem.

– Czy to straszne? Nie! Wystarczy spróbować i przekonać się, ile wartości duchowych przynosi kontrolowanie własnego ciała i jego potrzeb. Przecież wartość postu jest też podkreślana w katolicyzmie, prawda? A ramadanu przestrzegają ci, którzy są w stanie. Bo Bóg nie obciąża człowieka powyżej jego możliwości. Dzieci, osoby chore i starsze czy kobiety w ciąży nie muszą się do niego stosować.

– Ja to bym chciał w tym roku zachować ramadan – wtrąca Kamil.

– Jeśli bardzo chcesz ćwiczyć silną wolę, to już ja ci, synu, znajdę inne sposoby – śmieje się Andrzej.

Chrześcijańsko-muzułmańskie klimaty

W 1995 roku Andrzej formalnie został uczniem tradycyjnej tariiki, czyli sufickiej ścieżki do Boga.

– Nie, nie nazywam tego nawróceniem. Mówię raczej, że w moim życiu nastąpiło „zawrócenie”. Chociaż ochrzczony, nie byłem wierzący, nie dążyłem ku Bogu, a raczej do potępienia. Zawróciłem. Zresztą zawrócenie może dotyczyć każdej religii (nie sekty!), bo Bóg w różny sposób znajduje drogę do człowieka. A każdy człowiek, gdy szuka, może znaleźć Boga w swoim sercu.

Rok później Andrzej wraca do Polski. Żeni się z Moniką. Na świat przychodzą dzieci. Polski sufi żyje wśród Polaków – katolików i...

– I czasem jest zabawnie. Bo chociaż ja NIGDY nikogo nie próbowałem nawracać, czy – jak kto woli – indoktrynować, często się zdarza, że katolicy próbują „przemówić mi do rozsądku” i mają misję do spełnienia: żebym wrócił na łono Kościoła katolickiego.

Andrzej prowadzi szkołę języka angielskiego. Występuje też w religia.tv, w programie „Pięta strona nieba”, w którym przedstawiciele różnych religii mówią o Bogu, problemach i świecie współczesnym. Andrzej mówi o islamie, ale niedawno np. bronił... Radia Maryja przed

chrześcijanami. Z całkowitym przeświadczeniem poparł też min. Radziszewską, na którą za słowa, że „zdeklarowana lesbijka” może nie być zatrudniona w szkole katolickiej, posypały się gromy. Z drugiej jednak strony czasem wypalił coś o podobieństwie kultu świętych do... kultu voodoo (ku słusznemu oburzeniu autorki tekstu) lub też (ku złośliwym komentarzom kobiet biorących udział w programie) zachwala islam jako religię promującą... niewiasty.

– Faktycznie, czasem coś dosadnie powiem, bo jakoś nie potrafię skrywać emocji i poglądów.

Andrzej opowiada anegdotę, jak jego najstarszy syn, zapytany przez kolegów, czy ojciec jest muzułmaninem, no bo przecież widzieli i słyszeli go w telewizji, powiedział: „Ależ nie. On się po prostu zna na islamie”.

– No i wyparł się religii ojca – uśmiecha się Andrzej. – Gwoli wyjaśnienia: nasze dzieci chodzą na religię katolicką, w domu poznają zasady islamu. Chodzą do meczetu, czasem do kościoła. Najstarszy syn przystąpił do Pierwszej Komunii. Wszystkie dzieci chodzą do szkoły Montessori, która jest osadzona na wartościach chrześcijańskich. Są wychowywane „międzyreligijnie”.

Czy jest to uczciwe? Naprawdę będą umiały dokonać wyboru? Jest różnica między Jezusem – Bogiem a (jak twierdzi islam) Jezusem – prorokiem.

– Wierzymy, że tak – wchodzi Andrzejowi w słowo żona Monika, która wróciła z córką z lekcji muzyki. – My dajemy im podstawy, a Pan Bóg sam dalej je poprowadzi, gdzie będzie ich miejsce.

Oby.

XI Dzień Islamu w Kościele katolickim

Dzień dialogu katolicko-muzułmańskiego zaplanowano w tym roku

na 26 stycznia. Spotkanie poświęcone jest zagadnieniu: „Chrześcijanie i muzułmanie: razem, by przezwyciężyć przemoc między wyznawcami różnych religii”.

W programie spotkania znajdzie się czas na wspólną dyskusję na temat przemocy i sposobów jej przezwyciężania. Swoje postawy i sposoby rozwiązywania tych problemów płynące z tradycji zaprezentują przedstawiciele obu stron. Podczas każdego spotkania zaplanowano czytanie ksiąg świętych obu tradycji religijnych i modlitwę zanoszoną zarówno przez muzułmanów, jak i katolików, zakończoną przekazaniem znaku pokoju i wspólną agapą. Miejscem spotkania będzie dawny budynek Kurii Biskupiej Warszawsko-Praskiej, znajdujący się przy ul. Floriańskiej 3.



Polski sufi Andrzej modli się, klęcząc na specjalnym dywaniku

Na Dzień Babci i Dziadka: trzecia młodość w Warszawie

Wiatr w siwych włosach

Polski senior nie ma wypchanego portfela jak niemiecki, nie pija dotowanego koniaku, jak kanadyjski i nie spędza jesieni życia na zwiedzaniu świata jak japoński. To skąd ten nagły wysyp ofert, skierowanych wyłącznie do Polaków z pokolenia 60+?



TOMASZ GOŁĄB

Jedna piąta mieszkańców Warszawy to seniorzy. Najczęściej nie wiedzą o przysługujących im prawach i przywilejach

Na portalu senior.pl toczy się ożywiona dyskusja. Nie o specjalistach od osteoporozy, problemach z pamięcią i tabletkach od bólu głowy. „Hankę” szlag trafia, bo budowa Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku ma przez cztery lata pochłonąć blisko 360 milionów złotych, 10 razy tyle, ile udało się zebrać podczas rekordowej zbiórki Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. „Kolejny martyrologiczny koszmarek. Ciągłe musimy żyć przeszłością sprzed ponad 70 lat? Przedszkoli brakuje, szkół brakuje, szpitale jak w Afryce” – wtóruje „Marchewka”. A „Vilar” dodaje: „Ja bym wołała... sieć ścieżek rowerowych. Mogłabym nawet śmigać »ku pamięci«. Dobrze życie nie oznacza wyłącznie życia przeszłością, czy poważnego stosunku do tego życia. To też wiatr we włosach, śmiech i chwile, kiedy rzeczywistość napelnia Cię zachwytem”.

Megasenior trafia kluczem

Nawet jeśli ten dialog nie wyczerpuje wszystkich argumentów obu stron, przykuwa uwagę. Głównie marketingowców, którzy dostrzegli w polskich seniorach grupę atrakcyjnych klientów: rzadko zmieniających przyzwyczajenia, ze stabilnymi wpływami na kon-

to i coraz częściej szukających szczęścia w jesieni życia. Dzieci odchowane, gust wyrobiony, można zająć się sobą. Nie oznacza to wcale, że do poduszki trzeba czytać „Encyklopedię chorób”. Można za to wziąć udział na przykład w wyborach Miss Babć, które 17 stycznia po raz pierwszy odbędą się na Mazowszu.

Wprawdzie wiele z portali internetowych ze słowem senior (megasenior, senior, seniorsklep) to sklepy, próbujące sprzedać za niecałe 27 zł uchwyt ułatwiający trzymanie kluczem do zamka, czy laskę, która potrafi oświetlać drogę pod nogami (za 91,50 zł), ale rośnie też liczba stron, które potrafią doradzić w życiowych kwestiach. Pod koniec roku ruszył na przykład portal modnaseniorka.pl, na którym kobiety dojrzałe dowiedzą się, jak zatuszować mankamenty sylwetki, albo jak wybrać stosowne dodatki i biżuterię.

Lata lecą, a my aktywni

Pożądanego klienta w seniorach dostrzegły gazety codzienne, z których kilka drukuje już systematyczne dodatki skierowane do tej grupy (na przykład „Lata

lecą” w „Wyborczej”), a także pewne wydawnictwo z Wrocławia, które wiosną ubiegłego roku zaczęło (i szybko skończyło) wydawać pierwszy lifestylowy kwartalnik dla osób po pięćdziesiątce, „Aktywni”. Dobry interes zwierzyły firmy ubezpieczeniowe, które chcą ubezpieczać seniorów „już od złotówki dziennie”, i biura podróży, które korzystając ze wsparcia Unii Europejskiej dla turystyki obywateli po 55. roku życia, proponują atrakcyjne zniżki na wyjazdy na Cypr czy do Hiszpanii. Ofertę dla seniorów mają operatorzy telefonii komórkowej i parabanki, które proponują odkupienie mieszkań (uwaga: za niewielką część wartości) w zamian za dożywotnią emeryturę.

Wiek rabatów

Propozycji skierowanych do seniorów nie brakuje również w samej Warszawie. Od kilku lat organizowane na jesieni, na wzór studenckich juwenaliów, senioralia pozwalają rozejrzeć się w coraz dłuższej liście ofert uniwersytetów trzeciego wieku (w zajęciach uczestniczy już kilka tysięcy osób), klubów fitness, kursów tańca

czy nordic walkingu oraz klubów seniora, gdzie jedynymi zakazanymi tematami rozmów są stan własnego zdrowia i polityka.

Warszawscy seniorzy mają zniżki w komunikacji. Po 60. roku życia mogą kupować bilety Kolei Mazowieckich z 40 proc. ulgą. WKD wprowadziła dla osób powyżej 60 lat 50-proc. ulgę, z której można korzystać po godz. 9 w dni powszednie i przez cały czas w weekendy. Osoby powyżej 65 lat kupują kartę miejską na cały rok za 40 zł razem z liniami podmiejskimi, a powyżej 70 lat – mają ją za darmo. Rabaty dla osób powyżej 60. roku życia wprowadziła sieć aptek „Dbam o zdrowie”, Carrefour, który daje kupony wartości 10 proc. zakupów w każdy wtorek, czy Wesołandia, która od seniorów pobiera tylko 7 zł za wejście na basen. Stałe rabaty dla seniorów mają warszawskie teatry. Są też drobniejsze korzyści. Na przykład na Żoliborzu seniorzy mają prawo do kawy i herbaty w lokalach gastronomicznych za symboliczną złotówkę.

Miasto seniorów

W Warszawie mieszka ponad 200 tys. osób powyżej 65. roku życia. Nic więc dziwnego, że funkcjonuje tu już 70 klubów seniora, prowadzonych przez ośrodki pomocy społecznej, administrację osiedli i dzielnice. We wrześniu 2010 r. miasto zdecydowało o dofinansowaniu 17 działających uniwersytetów trzeciego wieku. Od 2007 r. miasto finansuje program „Senior – starszy, sprawniejszy” obejmujący zajęcia na 19 pływalniach oraz 23 salach i halach sportowych. Tylko w ubiegłym roku korzystało z niego 2200 osób. Oprócz standardowej opieki, w trosce o zdrowie najstarszych mieszkańców, stołeczny ratusz oferuje osobom powyżej 65. roku życia bezpłatne szczepienia przeciwko grypie. Rocznie korzysta z nich ponad 70 tysięcy warszawiaków.

Tomasz Gołąb

Arcydzieło średniowiecza w Muzeum Narodowym

45-centymetrowy unikat

Jest piękna.

Mimo że liczy sobie ponad pół tysiąclecia i niespełna pół metra wysokości. Mowa o Madonnie z Klonówka, niezgrabnie nazwanej przez fachowców „szafkową”.

Piętnastowieczna rzeźba Matki Boskiej z Dzieciątkiem pochodzi z kościoła św. Katarzyny w Klonówce. To absolutny unikat, znany tylko sztuce łacińskiej Europy późnego średniowiecza: na całym świecie zachowało się ich mniej niż 50. W Polsce – tylko trzy: w Sejnach, Lubiszewie i muzeum diecezjalnym w Pelplinie, z którego Muzeum Narodowe wypożyczyło do końca lutego bezcenny eksponat. Każda przedstawia Madonnę z Jezusem na prawym kolanie, w lewej ręce trzymającą jabłko, symbol Pasji. Przecięte do wysokości ramion figury po otwarciu (skrzydła tworzą rozchylone połty płaszcza) ukazują Tron Łaski, czyli Boga Ojca otoczonego wymalowanymi na maryjnym płaszczu ludźmi.

Patronka Krzyżaków

Takie przedstawienie miało być odbiciem mistycznych nurtów biorących początek od nauk Bernarda z Clairvaux, znajdujących apogeum w XIV i XV wieku. Pojawiało się w wizjach bł. Doroty z Małotów Wielkich, żyjącej w latach 1357–1394. O przechowanie tych wizji dla potomnych zadbał jej spowiednik Jan z Kwidzyna.

Jakie funkcje spełniały tzw. Madonny szafkowe? Podejrzewa się, że mogły służyć jako ołtarze polowe, niektóre także jako relikwiarze. Zwłaszcza że zachowane na terenie Polski rzeźby powstawały w kręgu fundacji zakonu krzyżackiego w jego państwie w Prusach.

Postać rycerza krzyżackiego widoczna jest na pierwszym planie, na połach płaszcza, które tworzą otwarte drzwiczki. Maryja jako Matka Miłosierdzia (Mater Misericordiae) rozpościera ochronny płaszcz nad wiernymi uciekającymi się pod jej opiekę. Są wśród nich także świeccy, m.in. monarcha i trzy królowe oraz duchowni: biskup i kardynał. W ich obliczach rozpoznano króla Czech Wacława IV w towarzystwie wielkiego mistrza lub innego wysokiego rangą dostojnika krzyżackiego, oraz matkę, żonę i siostrę czeskiego monarchy.

Przetrwała sobór

Kompozycja ta nie zachowała się w całości, bo podobnie jak u większości Madonn szafkowych zaginął krucyfiks, który Bóg Ojciec trzymał przed sobą. Scena obrazująca ofiarę Ojca złożoną z Syna w kontekście osoby Matki Boskiej staje się symbolem przyjęcia przez Boga ciała z Maryi. Przekaz ten prowadzi do wizualizacji idei przyrównującej Bogurodnicę do świątyni Boga, naczynia wybranego – Tabernaculum Dei.

Już w średniowieczu teologowie krytykowali takie

przedstawienie ikonograficzne, uznając je za niezgodne z nauką Kościoła. Sugerowało bowiem, że cała Trójca Święta przyjęła ciało z Marii. Dlatego po Soborze Trydenckim figury te wycofano z kultu – niszczone lub usuwano z wnętrza symbole Trójcy Świętej. Stąd unikatowość przedstawienia prezentowanego w Muzeum Narodowym.

Średniowiecze w Narodowym

Zbiory Galerii Średniowiecznej w Muzeum Narodowym w Warszawie należą do największych na świecie. Kolekcja sztuki średniowiecznej pochodzi ze wszystkich regionów związanych historycznie z Polską w epoce średniowiecza, a także z innych ważnych centrów artystycznych Europy. Galerię otwierają zabytki złotnictwa wczesnośredniowiecznego, kilka kamiennych rzeźb romańskich z motywami ornamentu roślinnego i scenami figuralnymi, a także jedna z najstarszych zachowanych w Polsce rzeźb drewnianych: pochodząca z II poł. XII w. Madonna z klasztoru cysterek w Ołoboku, przedstawiająca Maryję jako Stoлицę Mądrości.

W muzealnej galerii średniowiecza figura Maryi sąsiaduje z wyjątkowej wartości malowanym ołtarzem skrzydłowym, pochodzącym z zamku krzyżackiego w Grudziądzu. To najstarszy zachowany przykład nastawy ołtarzowej, złożony z dwóch par ruchomych skrzydeł, malowanych obustronnie. Łącznie zawiera 18 scen ukazujących się w trzech odsłonach. Gdy ołtarz jest zamknięty, widoczne są cztery sceny Sądu Ostatecznego: Chrystus Sędzia, Zmartwychwstanie Ciała oraz Matka Boża Orędowniczka. Otwarcie pary zewnętrznych skrzydeł ukazuje cykl ośmiu scen pasyjnych, rozpoczynających się od modlitwy w Ogrójcu. Całkowite otwarcie ołtarza odsłania ikonografię maryjną, poświęconą patronce zakonu krzyżackiego.



Madonnę ze zbiorów Muzeum w Pelplinie można oglądać w Warszawie do końca lutego

Książki dla Czytelników

Życie jak sensacyjny film

Blisko 4 tys. alianckich żołnierzy i Żydów zawdzięcza ocalenie jednemu irlandzkiemu księdzu. Ta **historia zdarzyła się naprawdę**, w nie tak odległej przeszłości.

Hugh O'Flaherty, z pochodzenia Irlandczyk, zapowiadał się na dobrego sportowca – boksera, szczyptornistę, a potem też golfistę. Ale wybrał kapłaństwo. Wyjechał na studia teologiczne do Rzymu i tam już pozostał, stając się cenionym urzędnikiem Świętego Oficjum (obecnej Kongregacji Nauki Wiary). W czasie II wojny światowej utworzył organizację, która uratowała życie tysiącom ludzi. Każdego dnia wystawał na stopniach Bazyliki św. Piotra – neutralnym gruncie, którego nie pogwałcili nawet faszysty – i przyjmował wojennych uciekinierów i wszystkich potrzebujących pomocy. Szuwał dla nich schronienia w prywatnych domach, kościołach i klasztorach. Sprawdził się też w dyplomatycznych misjach, m.in. w Egipcie i Czechosłowacji. Zmarł w 1963 r., w wieku 65 lat.



Materiały do książki o monsiniorze James P. Gallagher zaczął zbierać jeszcze za jego życia. Ale nie udało się ich zdobyć od samego bohatera, który o swojej przeszłości nie chciał rozmawiać. Gallagher wysłuchiwał świadków, opowieści osób uratowanych i rozproszonych teraz po całym świecie. Tak powstała powieść o niezwykłym watykańskim bohaterze II wojny światowej.

Powieść posłużyła w 1983 r. reżyserowi Jarry'emu Londonowi za kanwę filmu „Purpura i czerń”, a w postaci księdza wcielił się Gregory Peck.

Dla naszych Czytelników mamy trzy egzemplarze książki „Purpura i czerń”, która ukazała się w 1967 r., a teraz jej polski przekład przygotowało Wydawnictwo PROMIC. Powieść ukazuje dwa najgorętsze lata działalności ks. O'Flahertya i czyta się ją jak najlepszą książkę sensacyjną: z wątkami szpiegowskimi, spiskami, fortelami, tajnymi akcjami, przeprowadzanymi pod osłoną nocy... Książki rozlosujemy wśród Czytelników, którzy prześlą do naszej redakcji e-mail (warszawa@goscniedelny.pl) z dopiskiem „Watykański bohater” i swoimi danymi teleadresowymi. Na zgłoszenia czekamy do końca stycznia.

jjw

Wykłady dla rodziców

Jak skutecznie edukować?

Nie wiesz jak motywować syna do nauki? Chciałbyś rozwinąć w dziecku głęboko drzemające talenty? Wykłady w Pruszkowie mogą pomóc.

Wsobotę, 5 lutego w godz. 10 – 13, w Spółdzielczym Domu Kultury w Pruszkowie, przy ul. Hubala 5, odbędzie się cykl wykładów pt. „Skuteczna edukacja nie tylko dla dzieci”. Podczas spotkania, można się będzie dowiedzieć m.in. w jaki sposób rozwinąć naturalne talenty najmłodszych członków rodziny. Będzie o tym mówić Katarzyna Dobrzyńska, mama pięciorga dzieci, dyrektorka przedszkola i szkoły podstawowej Promienie. Natomiast Robert

Mazelanik, prawnik i pedagog, dyrektor szkoły Azymut, zajmie się problemem „męskim” – czyli zastanowi się, w jaki sposób motywować synów do skutecznej i przyjemnej zarazem nauki. Podczas wykładów będzie też można się dowiedzieć, czym jest tzw. edukacja spersonalizowana – czyli nauczanie z podziałem na płęć, dostosowane do potrzeb i umiejętności konkretnego dziecka. Będzie o tym mówił Jose Maria Barnils, prezes Europejskiego Stowarzyszenia Edukacji Zróżnicowanej, skupiającej ponad 2000 szkół z 16 krajów Europy. Pruszkowskie spotkanie zorganizowało Stowarzyszenie Wspierania Edukacji i Rodziny Sternik. Wstęp wolny.

ap

zaproszenia

Kolędowe ostatki

23 stycznia o godz. 16.30 w sanktuarium św. Andrzeja Boboli (ul. Rakowiecka 61) rozpocznie się spotkanie o Bożym Narodzeniu w różnych stronach świata. Po nim, o godz. 18, będzie można zobaczyć muzyczny spektakl w wykonaniu artystów scen warszawskich, m.in. Barbary Dobrzyńskiej, Ewy Makomskiej, Zuzanny Lipiec, Marii Sommer.

Spotkania z Biblią

24 stycznia, po Mszy św. o godz. 19, w kościele św. Kazimierza, przy Rynku Nowego Miasta, odbędzie się kolejne spotkanie z lectio divina.

Wierzyć na Białorusi

25 stycznia o godz. 17.30 w siedzibie warszawskiego KIK (ul. Freta 20/24 a) odbędzie się spotkanie poświęcone życiu religijnemu na Białorusi. Wezmą w nim udział: prof. Elżbieta Smułkowa, pierwsza ambasador na Białorusi, Krystyna Lialko, redaktor „Naszej Wiary” z Mińska, o. Piotr Rudkouski, dominikanin z Witebska. Natomiast 26 stycznia o godz. 18 będzie spotkanie ze Zbigniewem Nosowskim. Zaproszeni goście będą mówić o polskim rachunku sumienia na podstawie nauczania Jana Pawła II.

Grunt to formacja

Kolejne spotkanie w ramach Warszawskich Spotkań Benedyktynskich odbędzie się **28 stycznia** o godz. 20, w kościele bł. Edmunda Bojanowskiego (ul. Kokosowa 12) oraz 29 stycznia o godz. 9, w kościele sióstr benedyktynek sakramentek (Rynek Nowego Miasta 24). Spotkania, zatytułowane: „Naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy osiągnęli mądrość serca” (Ps 90), poprowadzi o. Konrad Małys OSB.

U wrót stajenki

Koncert laureatów III Festiwalu Kolęd i Pastorałek „Młodzież u wrót stajenki” odbędzie się **29 stycznia** o godz. 16 w kościele Miłosierdzia Bożego w Ząbkach.

Ursynowskie kolędowanie

29 stycznia o godz. 16.00 w Domu Kultury Imielin będzie można poznać finalistów XVI Wielkiego Ursynowskiego Kolędowania, którego współorganizatorem jest parafia św. Tomasza Apostoła.

Kapliczki na Pradze

Przewodnik Krzysztof Przygoda zaprasza na wspólne zwiedzanie i ciekawą opowieść o kapliczkach Nowej Pragi. Spotkanie **30 stycznia** o godz. 10 na pętli tramwajowej „Czynszowa” (przystanek Środkowa 01). ■